Poczta opłacona z góry. Cena 40 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, K. Serniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanego* z Bydgoszczy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* — ze Śląska Górnego, *prof gimnazjum im. M. Reja, O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego, A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 4 zł. 50 gr. kwartalnie. Pojedyńczy numer 40 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, Ks. senior GLOEH ul Puławska Nr. 4.

Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia RENNERA Piotrkowska 85.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę. **Ogłoszenia:** Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonpareilowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XII. **WARSZAWA, dnia 14 czerwca 1931 r.** **Nr. 24.**

Duch Pański a wolność

Alećci Pan jest tym Duchem, a gdzie jest ten Duch Pański tam i wolność.
2 kor. 3,17.

Pewna legenda opowiada o jednym ogrodniku; chodzi on po ogrodzie, obcina kwiaty i drzewka owocowe, i przywiązuje je do mocnych pali. Podnosi się na to ogólne szemranie. „Po co mamy być związane, chcemy być wolne". Z całego ogrodu brzmiała skarga: „Zdjąć nam te więzy, precz z niemi!" Na to przyszła burza i pozrywała wszystkie więzy, któremi były przywiązane. Wynik był taki, że następnego dnia leżało wszystko złamane na ziemi. Taki był los tej mniemanej wolności.

Podobnie dzieje się z ludźmi, którzy postępują w życiu tylko według własnych myśli. Wytyczną dla nich jest wolność, nie uznająca żadnych więzów i ta prowadzi ich w krainy rajskiej wolności, kędy grzech panuje wszechwładnie. Na wyjście stamtąd częstokroć niema ratunku, a wtedy pozostaje tylko rozpacz i zwątpienie. To wszystko ma na myśli Pismo św. i dlatego mówi, że tam jest tylko wolność, ale ta prawdziwa wolność, gdzie jest Duch Boży. Tylko Duch Pański człowiekowi wskazuje drogę ratunku, gdy dusza tegoż jest związana w ciemności. Gdy nadto Duch Święty słowo Boże pokarmem duszy uczyni, wtedy otwierają się oczy człowiekowi i widzi, gdzie jest prawdziwa wolność i wtedy rytm serca człowieczego staje się jednym akordem dziękczynienia i modlitwy dla Tego, który „nawiedził i zbawił lud swój".

Nie wystarcza pragnąć zbawienia, lecz Duch Święty musi to w sercu człowieka uczynić żywem, że Chrystus przyszedł aby grzeszników zbawił. Zdrowi nie potrzebują lekarza ale chorzy. Chrystus przyszedł otworzyć oczy ślepych, ale muszą oni na to pozwolić, a to uświadomienie może przyjść tylko z Ducha Świętego. Gdy Duch Pański otworzy oczy ludzkie na dzieło Jezusowe, dokonane na Golgocie i w dzień Zmartwychwstania, wtedy otwarte zostaną wrota do wolności, w której przebywają dzieci Boże.

Gdzie Duch Pański, tam wolność, tam otwierają się drzwi i można tym, którzy w ciemności i cieniu śmierci siedzą, nieść wesołe poselstwo: „Ciemności okryją ziemię a zaćmienie narody, ale nad Tobą wejdzie Pan, a chwała Jego nad tobą widziana będzie".

Gdzie Duch Pański—tam wolność. Decydującem jest, aby tę prawdę w wiersz uchwycić, że ten dar jest dla wszystkich i dla każdego zosobna.

„Albowiem wy ku wolności powołani jesteście, bracia!..." (Gal. 5_{13}) mówi ap. Paweł i o tem powołaniu wyższem pamiętać należy ze względu na wybranie, aby być nie tylko powołanym do wolności, ale i wybranym do Królestwa Bożego

Potrzebne jest do powyższego celu i zrozumienie tej wielkiej miłości Boga ku ludzkości, dla której zbawienia Bóg Syna Swegoj ednorodzonego dał „aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny" (Jan 3_{16}).

Konieczną jest również dla człowieka i nadzieja, zwłaszcza wtedy, gdy ten chce być kierowanym i rządzonym przez Ducha św., żyć w Jezusie i być wolnym, a to stać sie nie może bez nadziei w pomoc, łaskę i miłosierdzia Pana naszego. Amen.

Ks. K. Świtalski.

Hiszpańskie refleksje

Wypadki w Hiszpanji zdezorjentowały katolickie sfery klerykalne w Polsce. Ostoja i twierdza rzymskiego katolicyzmu runęła w gruzy. Z tego wypadku dziejowego starają się niektóre pisma wysnuć wnioski i znaleźć jego przyczyny, ale, niestety, czynią to błędnie, szukając wrogów, przeciwników, braki i błędy naokoło, a nie w samym złym systemie, metodzie i praktyce kościoła rzymskiego. „Rzeczpospolita" organ księży Pallotynów w Nr. 139 z d. 22.V r. b. rozwodzi się nad biernością inteligencji katolickiej w Hiszpanji i tej to bierności przypisuje wszystkie nieszczęścia, jakie spotkały kościoły i klasztory tamtejsze. Oto pisze ta gazeta w artykule „Przykład Hiszpanji:"

„Nie mamy ścisłych wiadomości z Hiszpanji, ale wydaje się nam, że tam inteligencja katolicka i wogóle koła umiarkowane zbyt wielką nadzieję pokładały w katolickich, tradycyjnych nastrojach mas, że nie starano się zawczasu przeciwdziałać agitacji komunistycznej, zwróconej przeciw instytucjom kościelnym, że patrzono biernie nietylko na przygotowania, ale i na same akty bezeceństw świętokradzkich i niszczenia bezcennych skarbów przeszłości, nie mogąc przeciwstawić się czynnie dobrze zorganizowanej bandzie emisarjuszów Moskwy i innych potęg podziemnych, nienawidzących katolicyzmu.

„Cóż z tego, że lud Hiszpański, po ekscesach, jak się zdaje, ujawnia oznaki oprzytomnienia. — Straty i moralne i materjalne są olbrzymie, rzucające przytem złe światło na cały kraj.

„W Hiszpanji powtórzyło się to samo zjawisko, które obserwowaliśmy w Rosji. Na lud miały wpływ tylko żywioły radykalne, które, same nie zdając sobie sprawy z tego, przygotowywały grunt dla kogo innego — dla bolszewizmu. Inteligencja umiarkowana zawsze pozostaje w cieniu i nie usiłuje wogóle przewidzieć co w pewnych warunkach nastąpić może w przyszłości."

Wypadki obecne w Hiszpanji „Rzeczpospolita" porównać się stara z reakcją społeczeństwa polskiego w roku 1920, zapominając, że wówczas myśmy mieli do czynienia z wrogiem zewnętrznym, zagrażającym nie tylko całości naszego państwa, ale wogóle naszej niepodległości, a społeczeństwo hiszpańskie zrzuca dziś jarzmo wroga wewnętrznego, w którego jarzmie chodzi całe wieki, i któremu zawdzięcza swą ciemnotę, swą nędzę materjalną i reakcyjne a niemądre rządy ostatniego króla. Hiszpanję i jej dzisiejsze położenie można raczej porównać tylko z Rosją i jej rewolucją bolszewicką.

W Hiszpanji musiało dojść do tych konsekwencji. Do tego zmierzały nieubłaganie wszystkie wysiłki kleru rzymskiego z jezuitami na czele. Dziś — jedynie tylko w Polsce kler rzymski ma jeszcze jakie takie znaczenie. Ale jeżeli nie przestanie się bawić w politykę — też na tem cały katolicyzm źle wyjść może. Kraj nasz i jego naród posiada temperament odmienny niż Hiszpanie, i przemiana poglądów na rolę kościoła w państwie może nastąpić w bardziej pokojowej formie, jednak zdaniem naszem nastąpi i nastąpić musi, gdyż żaden rząd normalny i niezależny nie zniesie dzisiaj państwa w państwie.

Nie pomoże szukanie winy w Moskwie, skoro przyczyny upadku kościoła katolickiego w Hiszpanji szukać należy w samem kościele w jego życiu i w jego sługach.

Bo jakżeż: tysiące świątyń i klasztorów i księży. Jeden duchowny przypada na 400 — 500 dusz; wielkie uroczystości kościelne, tak że nawet walki byków i kogutów urządzano „pod wezwaniem" świętych — i żadnego wpływu na lud? Ten lud, który wczoraj klęczał w świątyni, bił się w piersi i całował księdza w rękę — na drugi dzień — tenże świątynię podpalał, grabił ołtarze a księdza mordował! Tak postępuje tylko jakiś zwierz, który był trzymany na łańcuchu i źle traktowany przez swego pana. Gdy się od tych łańcuchów uwolnił — zagryzł swego nielitościwego pana na śmierć. Na nic tu przepych i kadzidła, na nic dumna hierarchja, nie przekona nikogo siła i przemoc, nie umocnią wiary Chrystusowej w prostaczku i maluczkim świecidła i ceremonje. To jest budowanie domu na piasku. Gdy przychodzą wiatry, burze i deszcze, podmywają fundamenta i dom musi runąć. Nie można utrzymać w karności na dłuższą metę ludzi, gdy się im nie pozwala myśleć i zabrania im się samodzielności w rzeczach wiary i kościoła — gdyby nawet na procesjach było dwa razy tyle przepychu i blasku.

Chrześcijaństwo — to miłość, gdzie jej niema — niema chrześcijaństwa. Może być wspaniała organizacja umiejętnie zwalczająca nienawiścią przeciwników — ale to nie będzie ta religja — która uczy miłować odmiennych przekonań wyznaniowych brata-chrześcijanina. I tu widzimy, że dopóki nie nastąpi reforma w całym kościele katolickim — takie wstrząsy ku poniżeniu jego stale się będą powtarzać. Gdyż, jak powiada wielki uczony krakowski: „Cierpieć w swem łonie żydów — umiało i średniowieczne chrześcijaństwo, ale mieć wyrozumiałość dla wyznawcy Chrystusa, który nie chce słuchać kościoła (rzymskiego) — tego nauczyła się Europa dopiero od czasów reformacji" (W Sobieski: „Nienawiść Wyznaniowa tłumów za panowania Zygmunta III").

Ruch ewangelicki wśród Ukraińców wschodniej Małopolski

Ruch ewangelicki we wschodniej Małopolsce wypływa z dwóch źródeł. Pierwszem źródłem było bezpośrednie zetknięcie się prostego ludu ukraińskiego podczas wojny światowej, żołnierzy armji austrjackiej z ewangelicyzmem bądź to w krajach ewangelickich, głównie Niemiec, bądź na Ukrainie i w Rosji, gdzie jeńcy poznali sekciarstwo — sztundystów i baptystów. Powojenna depresja duchowa ludzi, którzy w zawierusze wojennej nie upadli w swojej wierze, musiała spotęgować ich uczucia religijne i znaleźć ujście w szukaniu oparcia o Ewangelję Chrystusową. Drugiem źródłem była nietaktowna polityka biskupów grec. kat., a właściwie Rzymu, jako to latynizowanie obrządku greckiego przez wprowadzanie inowacji w formie godzinek, adoracji i celibatu. W końcu stosunek niektórych księży grec.-kat. do wiernych, nacechowany przeziemnym materjalizmem. Tak więc cisi wyznawcy Ewangelji Chrystusowej, studjując Pismo św. musieli popaść w konflikt nie tylko z nauką i praktyką katolicką, ale i z władzą kościelną co zmusiło ich do zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec kościoła grec.-kat. czyli inaczej do wystąpienia z kościoła grec.-katolickiego i utworzenia osobnych zborów na wzór sekciarski. Terenem największej ilości odszczepieńców od kościoła grec.-katol. był powiat kołomyjski i stanisławowski. Misja ewangelicka sprowadzona z Ameryki w maju 1925 r. przez adwokata dr. Romana Morozowicza w porozumieniu z Ukraińskim Jewangelskim Obiednanniem" (Stowarzyszenie ukr. ewang. kościołów w Ameryce i Kanadzie) pod prawną opieką ks. superintendenta D. Zöcklera zorganizowała nowe zbory ukraińskie wyznania ewangelicko-augsburskiego i helweckiego. W skład misji na samym początku weszło dwóch księży grec.-katol: 1) ks Fediw, który na rok przed przybyciem misji ewangelickiej czynnie reagował przeciwko wspomnianym inowacjom w kościele grec.-katol. i odprawia nabożeństwa w języku ukraińskim z myślą utworzenia kościoła narodowego, 2) Ks. Staszyński, asystent metropolity Szeptyckiego. Z Ukraińców obywateli amerykańskich weszli: pastor Krat i Buczak. Misja nietylko skupiała jednostki wierzące i istniejące już zbory wyznania ewangelickiego, lecz także głosiła Ewangelję wszędzie, gdzie to było możliwe i organizowała zbory na tych terenach, gdzie przedtem nie było ani jednego człowieka znającego Pismo święte lub sympatyka ewangelicyzmu. Dla zdo-

bywania nowych terenów wśród katolików przyczyniły się w głównej mierze kolportaż Biblji i czasopisma religijnego „Wiara i Nauka“, wychodzącego z chwilą rozpoczęcia pracy misyjnej. Pracownicy misyjni, stosując się do wymagań duchowych ludzi, poprowadzili misję w dwóch kierunkach. Mianowicie, tam gdzie ewangelicyzm był ludności całkiem obcy i przejście dla niej z jednego ekstremu-okazałości liturgicznej grec.-katol. do drugiego ekstremu z kazaniem i śpiewem — formy prezbiterjańskiej byłoby niemożliwe, chyba, żeby się dokonało pod przymusem. Pracownicy więc pozostawiali ludności skróconą liturgję grec.-katol. w formie luterskiej. Gdzie znów ludność sama żądała całkowitego zerwania z rytuałem i tradycją grec.-katol. kościoła, tam nadawali pracownicy formę czysto reformowaną, względnie prezbiterjańską. Tak więc z biegiem czasu zbory powiatu stanisławowskiego utworzyły grupę zborów wyznania augsburskiego, zbory powiatu kołomyjskiego zaś grupę reformowaną. Ta racjonalna taktyka misji w podejściu do ducha ludu wiejskiego zróżniczkowała nie same zbory lecz pracowników misyjnych; powstały tarcia wyznaniowe, czego wynikiem obecnie jest odłączenie się kilku zborów reformowanych z past. Kratem na czele od konsystorza stanisławowskiego i przyłączenie się do konsystorza wileńskiego. W skład misji obecnej wchodza pracownicy reformowani pastorowie Fediw, Chomiak, Jaremko, stud. Howański, Zuryło, Zurakowski; pracownicy luteranie: pastorowie Jarczuk, Demczyszyn, Szebeć, stud. Pyszczuk, Krawczuk. Wszyscy razem tworzą misyjną radę, której prezesem jest dr. Morozowicz, wiceprezesem pastor Fediw, sekretarzem pastor Jarczuk Zborów reformowanych zorganizowanych jest dotychczas 15 z tego zatwierdzonych przez urząd jest 8. Największy zbór liczy około 390 rodzin, najmniejszy 5 rodzin. Oprócz tego w 5 wioskach pow. Kołomyjskiego są ewangelicy po 1,2 lub 3 rodziny, 4 rodziny w Piadykach. Kościoły (domy modlitwy) posiadają zbory: Kołomyja, Peremiłów, Mołodiatyn, Podhajczyki. Zbory augsburskie są większe i posiadają 3 Kościoły. Misja od samego początku wydaje czasopismo religijne „Wiara i Nauka“ w 1923 r. zmienione na „Ukraińska Reformacja“. Redaguje kolegjum, składające się z pracowników reformowanych i luteran. Od stycznia 1931 r. wychodzi dwutygodniowa ulotka „Prozry“, redagowana przez pastora Jarczuka, nabierająca obecnie charakteru czasopisma luterskiego. Ew. Pol.

Współpraca mniejszości niemieckiej z większością Polską

W dniu 17. 5 odbył się w Katowicach zjazd delegatów związku „Deutscher Kultur und Wirtschaftsbund“ z polskiego Górnego Śląska. Obrady zagaił przewodniczący zjazdu p. Brzoska, który w serdecznych słowach powitał uczestników zjazdu oraz przedstawicieli władz powiatowych i delegata województwa śląskiego w osobie starosty Katowic dr. Seidlera. Następnie przewodniczący zobrazował cele stowarzyszenia, któremi są: pielęgnowanie narodowej kultury niemieckiej i dążność do pogłębienia w zgodnej współpracy z większością polską akcji ugruntowania pokoju i obecnych granic zachodnich w przeciwieństwie do celów Volksbundu. Dalej przewodniczący zaznaczył, że mniejszość niemiecka skupiona w stowarzyszeniu Deutscher Kultur-u. Wirtschaftsbund ma pełne zaufanie do większości polskiej i wierzy, że Polska zaufania tego nie zawiedzie. Przemówienie mówca zakończył okrzykiem na cześć Rzplitej Polskiej i jej Prezydenta. W odpowiedzi starosta dr. Seidler podziękował za powitanie, życząc zjazdowi jaknajpomyślniejszych obrad. Następnie przemawiał przedstawiciel stowarzyszenia Deutscher Kultur-u. Witschaftsbund w Łodzi p. Gebauer oraz sekretarz generalny związku p. Kozubek, zapewniają o lojalności stowarzyszenia i dążności do pokojowej współpracy z Polską.

Na zakończenie zjazd uchwalił wysłanie następujących rezolucyj:

„Do P. Prezydenta Rzplitej Polskiej Ignacego Mościckiego w Warszawie. Dzisiejszy zjazd delegatów Deutscher Kultur und Wirtchaftsbund na polskim Górnym Śląsku przyrzeka J. E. P. Prezydentowi nadal wierność, zapewniając, że głównem zadaniem lojalnej mniejszości będzie dążenie do usunięcia wszelkich przeszkód, dzielących dziś jeszcze mniejszość od większości“.

„Do Rady Narodów w Genewie, My, reprezentanci niemal wszyskich mniejszości Śląska Polskiego, zrzeszeni w Deutscher Kultur und Wirtschaftsbund z siedzibą w Katowicach, zasyłamy Wysokiej Radzie Ligi Narodów nasz szacunek i uznanie za dotychczasową działalność dla dobra narodów. Naszem głównem zadaniem, w myśl intencji Ligi Narodów, jest współpraca mniejszości niemieckiej z większością polską ku obopólnemu zadowoleniu. Zadawalające rezultaty tej współpracy stwierdzamy już dziś i żyjemy w nadziei, że cała nasza rzeczowa współpraca z Polską mniejszość bezwzględnie osiągnie“.

Pozatem uchwalono wysłanie depesz do ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, ks. Prymasa Hlonda wojewody Grażyńskiego i do ks. Biskupa Burschego. Depesze te zapewniają o lojalności i zadowoleniu mniejszości z dotychczasowego rozwoju przyjaznych stosunków z większością polską.

LOEPOLD RANKE:

Historja Papieży i Papiestwa

Kierunek duchowy.

Gdybyśmy mogli otworzyć księgi historji i śledzić bacznie jej rozwój, gdybyśmy mogli zdawać sobie sprawę z czynów ludzkich, jak z aktów naturalnych, jakże często dostrzeglibyśmy nowy zarodek wśród opłakanego stanu, jaki rozbieramy, jakże często widzielibyśmy życie, kiełkujące na gruzach śmierci!

Jakkolwiek mocno ubolewamy nad tym upadkiem instytucji religijnej, przecież bez tego duch ludzki z trudnością mógłby wybrać najwłaściwszy i najobfitszy w następstwa kierunek.

Nie możemy zaprzeczyć, że jakkolwiek dzieła wieków średnich są genjalne, rozliczne i głębokie, przecież mają za podstawę fantastyczny pogląd na świat, nie odpowiadający rzeczywistości rzeczy. Gdyby kościół pozostawał był w pełnej świadomości swej siły, byłby ją niezawodnie utrzymał. Ale taki jak był, pozostawiał umysłowi wolność nowego, w zupełnie inną stronę skierowanego rozwoju.

Nie można powiedzieć, że ścieśniony zbyt horyzont utrzymywał z konieczności umysły w tym zakresie w ciągu owych wieków: odnowiona znajomość starożytnego świata spowodowała, że został rozszerzony, że otworzył się wyższy, obszerniejszy pogląd.

Nie idzie zatem, żeby wieki średnie miały nie znać starożytnych. Żądza, z jaką Arabowie, od których tyle naukowych prac przeszło na Zachód, zbierali dzieła starożytnych i przyswajali je sobie, nie ustępuje gorliwości z jaką brali się do podobnego dzieła Włosi XV wieku, i Kalif Mamun może w tym względzie być porównanym z Cosimo Medici. Zauważmy wszakże różnicę, która jakkolwiekby się wydała nieznaczną, jest przecież, jak mi się zdaje, decydującą. Arabowie tłomaczyli, niszcząc często oryginały: ponieważ te przekłady napajali własnemi swemi pojęciami, to zdarzało się, że Arystotelesa równali nieraz z Bogiem, że astronomowie stosowali do astrologji,

tę ostatnię do medycyny, że tem samem bardzo przyczynili się do wytworzenia fantastycznego poglądu na świat. Włosi, przeciwnie, czytali i uczyli się. Od Rzymian przeszli do Greków: w niezliczonych egzemplarzach rozszerzała po świecie oryginały sztuka drukarska. Prawdziwy Arystoteles wyparł arabskiego. Z niezmienionych pism starożytnych uczono się nauk: geografji wprost z Ptolemeusza, botaniki z Dioskorydesa, nauki medycyny z Galena i Hipokratesa. Jakże szybko otrząśniono się z mrzonek, które dotąd świat zalegały, z przesądów, które opanowały umysły!

Zbyt wiele musielibyśmy mówić, gdybyśmy chcieli śledzić rozwój samodzielnego naukowego ducha, odkrycie nowych prawd, wytworzenie nowych myśli; starano się tylko rozumieć starożytnych, nie wychodząc po za tę granicę.

W tem naśladowaniu zawiera się jeden z najważniejszych momentów dla kultury owego czasu.

Ubiegano się ze starożytnemi o czystość języka. Szczególnym protektorem tych prób był papież Leon X. Dobrze napisany wstęp do historji Jowiusza czytał raz sam swojemu towarzystwu: sądził, że od czasów Liwiusza nic podobnego nie było napisane. Skoro protegował nawet improwizatorów łacińskich, to łatwo pojąć, jak bardzo go zachwycał talent Widy, który podobne rzeczy, jak grę w szachy, umiał przedstawić w pełnych tonach wybornych heksametrów łacińskich. Matematyka, którego chwalono, że wykłada naukę swoją elegancką łaciną, wezwał do siebie aż z Portugalji: życzył sobie, aby tak nauczono prawa i teologji, aby w tym języku pisano nawet historję kościelną.

Wszakże nie można się było na tem zatrzymać. Jakkolwiek daleko posunięto to naśladowanie starożytnych w ich języku, nie można było przecież objąć tem całej dziedziny ducha. Miało to w sobie coś niedostatecznego. Powstała nowa myśl naśladowania starożytnych w języku ojczystym: uważano się względem nich jak Rzymianie względem Greków; już nie o czystość języka ubiegano się z nimi; chciano naśladować ich genjusz; z młodzieńczą śmiałością rzucono się na to nowe pole.

Na szczęście doszedł właśnie podówczas język do dostatecznego wykształcenia. Zasługa Bembo polega nie tyle na jego poprawnej łacinie, albo na próbach poezji włoskiej, ile na szczęśliwie pomyślanem i przeprowadzonem usiłowaniu nadania językowi ojczystemu poprawności i uwagi, oparcia go na stałych podstawach. To właśnie chwali w nim Ariosto; wybrał odpowiedni czas, a jego próby służyły tylko za przykład jego naukom.

Kiedy rozważamy zakres prac, do jakich, według wzoru starożytnych, stosowano ten nieporównany w plastyczności i dźwięku, a obecnie z takiem przeświadczeniem rozszerzony materjał, nastręcza się nam następująca uwaga.

Nie tam było powodzenie, gdzie się bardzo ściśle wzorów starożytnych trzymano. Tragedje, jak Rosmunda Ruccellai'ego która, jak powiadają wydawcy, opracowana była według modelów starożytnych, poemata dydaktyczne jak Pszczoły tegoż, w których zaraz z początku autor powołuje się na Wirgiljusza i korzysta z tego ostatniego potem w tysiączny sposób, nie miały prawdziwego powodzenia. Swobodniej już poruszają się komedje; z natury rzeczy muszą one przyjmować barwę i ducha czasu; ale prawie zawsze dawano im za osnowę jakąś bajkę z czasów starożytnych, jakąś sztukę Plauta, nawet genialni ludzie, jak Bibbiena i Machiavelli, nie mogli zapewnić swoim utworom komicznym zupełnego uznania czasów późniejszych. W dziełach innego gatunku znajdujemy niekiedy pewną mieszaninę składowych elementów. Jakże dziwną się wydaje w Arkadji Sannaza, a rozciągła, łacińska peryodologja prozy obok prostoty, żywości i muzyki wierszy.

Jeżeli tu, mimo niezaprzeczonego postępu, nie zupełnie się powiodło, nie można się dziwić. Zawsze dany był przykład, zrobiona próba, która stała się nadzwyczaj płodną w następstwa: ale w formach klasycznych poruszał się nowożytny żywioł nie z zupełną swobodą. Umysł opanowany był przez prawo, które nie stało się prawem jego natury własnej.

I jakim sposobem naśladownictwo mogłoby wogóle wyrównać rozwojowi geniuszu? Przyznajemy wpływ wzorów, wielkich dzieł, ale to wpływ ducha na ducha. Dziś zgadzają się na to wszyscy, że piękna forma powinna rozwijać, kształcić, pobudzać: podbijać jej nie wolno.

Musiał być godny uwagi utwór, skoro geniusz biorący udział w dążeniach owego czasu, przejawił się w dziele, gdzie materja i forma odstąpiły od wzorów starożytnych, i tylko wewnętrzny jej wpływ mógł się wykazać.

Poezja romantyczno-epiczna miała właściwie taki charakter. Przedmiotem jej była legenda chrześcijańska duchowo-heroicznej treści: nejznakomitsze postacie, z niewielkiemi ale silnemi ogólnemi charakterami były dane; ważne sytuacje, jakkolwiek mało rozwinięte, można było znaleźć; była i forma poetyczna, pochodząca bezpośrednio z tradycji ludu. Do tego dołączyła się dążność wieku trzymania się sztuki starożytnej. Wystąpiła ona, kształtując, budując, przedstawiając pod formą ludzką. Jakże różny jest Rinaldo Bojarda, szlachetny, skromny, pełen żądzy odznaczenia się wielkiemi czynami, od straszliwego syna Haymona dawnego podania! Jakże przekształcone zostało to, co gwałtowne, bajeczne, olbrzymie, a dające się pojąć, powabne, zachwycające! Nawet dawne opowiadania mają w swojej prostocie coś pociągającego, miłego; jakże odmienna jest przyjemność upajania się harmonią strof Arjostowskich i przechodzenia od szybko przemijających i rozkosznych marzeń do poglądów społeczeństwa ukształconego! Co było brzydkie i bezkształtne, przyjęło formy piękne i harmonijne.

Nie każda epoka jest zdolna do czystej piękności formy: wydają ją tylko bardzo przyjazne, szczęśliwe perjody, jakim był koniec XV i początek XVI wieku. Mógłżebym zaznaczyć nawet w zarysie cudu geniuszów, utwory sztuk, jakie wydał? Można śmiało powiedzieć, że najpiękniejsze dzieła architektury, malarstwa i rzeźbiastwa w czasach nowożytnych przypadają na tę krótką epokę. Dążność jej polegała nie na rozumowaniu, ale na praktyce i wykonaniu. W niej było życie i ruch. Twierdza, jaką wybudował książę przeciwko nieprzyjacielowi, nota napisana przez filologa na marginesie autora, mają coś wspólnego; stylem pięknym a jednocześnie poważnym cechują się utwory tego czasu.

Ale nie należy zapominać, że sztuka i poezja, opanowawszy pierwiastek religijny, zmieniały jego treść. Romantyczny epos, jaki przedstawia tradycja kościelna, staje z nią w ogóle w opozycji. Ariosto uważał za konieczno usuwać z tych opowiadań treść, która zawierała ich pierwotne znaczenie.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

KOLONJE LETNIE

Towarzystwo Polsk. Młodz. Ewang. w Warszawie, pragnąc dać możność miłego i towarzyskiego spędzenia wakacji i urlopów, urządza dla Członków i Gości, wzorem lat ubiegłych, kolonję letnią w malowniczej miejscowości górskiej C i s o w n i c y w Beskidach Śląskich.

Koszt całkowitego utrzymania wraz z mieszkaniem wynosić będzie Zł. 5.50 dziennie.

Zarząd kolonji prawdopodobnie uzyska zniżkę kolejową dla uczestników.

Przewidziane wycieczki w góry w kraju i zagranicę. (Wycieczki nie obowiązują).

Na miejscu: siatkówka, krokiet, warcaby, szachy i inne.

Do Prenumeratorów i Czytelników „Głosu Ewangelickiego".

Nasi wielce Mili i Szanowni Czytelnicy z prowincji zalegają w opłacie prenumeraty często za bardzo odległy czas. Ponieważ administracja pisma naszego nie rozporządza kapitałami zapasowemi, zwraca się zatem z gorącą prośbą i wezwaniem o uiszczenie tych zaległości. Rozumiemy doskonale, że nie każdy z Czytelników odrazu całą zaległość może zapłacić, prosimy przeto, aby choć ci zapłacili zaległość zaraz, których na to stać. Inni, którym trudniej, niechaj spłacają częściowo. W tym celu włożyliśmy do każdego egzemplarza numeru „Głosu Ewangelickiego" czeki na P. K. O. z tą pewnością, że Prenumeratorzy uiszczą choć część swej należności i ułatwią nam w ten sposób prowadzenie dalsze pisma. Wpłacać należy na konto w P. K. O. Nr. 1508.

Administracja „Głosu Ewangelickiego".

Dwuletnie doświadczenie gospodarzy, zapewnia uczestnikom kolonji wygody, dobrą kuchnię i urozmaicone spędzenie urlopów.

Osoby pragnące mieć oddzielne pokoiki, mogą odnająć je osobiście lub też za pośrednictwem Zarządu kolonji za opłatą około 30 zł. miesięcznie za pokoik.

Czas trwania Kolonji zależnie od ilości zgłoszonych osób od 15-go czerwca do 15 go września 1931 r.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Kancelarja T. P. M. E. lub p. St. Werman (pl. Małachowskiego 1), we wtorki, środy i piątki od godz. 20 do 21.30, oraz p. H. Bucholcowa Nowy-Świat 34 m 2, tel. 741-35.

W interesie własnym uczestników Kolonji, oraz celem zorjentowania się gospodarzy, co do ilości zgłoszeń na poszczególne terminy, prosimy o wczesne zapisy i wpłacanie zaliczek bez względu na okres korzystania z kolonji.

za Zarząd Kolonji
St. Werman
gospodarz

Na siedzibę T. P. M. E. w Warszawie

Za pośrednictwem „Zwiastuna Ewangelicznego" złożyli:

p. Emilja Gessnerowa	zł.	30.—
p. Bronisława Geyerowa	„	100.—
pp. Amelja z Pesztów i Aleksander Lerbachowie na cegiełkę wieczystą Nr. 97	„	400.—
p. Olga Kesslówna	„	100.—

Ofiarodawcom składa serdeczne „Bóg Zapłać".

Komitet Zbierania Funduszu
na Budowę Siedziby T. P. M. E.
w Warszawie.

Wiadomości z kościoła i ze świata

OSOBISTE. Dnia 6 b. m. w ewangelickim Kościele Garnizonowym pobłogosławiony został związek małżeński panny Eugenji Hoffmanówny z panem Janem Krysplem lekarzem medycyny wet. Ślubu udzielił młodej parze b. prefekt panny młodej Ks. Senior Gloeh.

Ś. P. PROF. LEON PETRAŻYCKI

Dnia 15-go b. m. zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie ś. p. dr. Leon Petrażycki, członek Polsk. Akademji Nauk, profesor socjologji Uniwersytetu Warsz. doktór honoris causa Uniw. Stefana Batorego, członek wielu towarzystw naukowych w Polsce i za granicą.

Prof. L. Petrażycki urodził się w r. 1867 w Klinowiczach, studjował w Kijowie i Berlinie. W 1893 r. został docentem, a w 1899 profesorem encyklopedji historji i filozofji prawa na Uniwersytecie w Petersburgu. W 1906 r. był posłem do pierwszej Dumy Państwowej z Petersburga z listy „Kadetów".

W 1919 r. objął katedrę socjologji na Uniwersytecie Warszawskim, wykładał również prawo na Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Pozostawił po sobie szereg poważnych dzieł naukowych, które zyskały mu szeroki rozgłos. Reprezentował w nauce prawa kierunek liberalny i był przeciwnikiem socjalistycznych poglądów. Z prac jego, napisanych bądź w języku niemieckim, bądź rosyjskim za czasów pobytu nad Newą — wymienić należy: „Die Lehre von Einkommen", „Über die Motive und Über das Wesen der Moral und des Rechts", „Wwiedienie w izuczenie praw nrawstwienności", „Teorja prawa i gosudarstwa w swiazi z teorjiej nrawstwienności".

DO REDAKCJI
GŁOSU EWANGELICKIEGO
w Warszawie.

Uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie na łamach poczytnego pisma podziękowania niżej podanym zborom za łaskawe zareagowanie na naszą odezwę celem pomocy w zapłaceniu pozostałej należności za Dom Zborowy, którym wyrażamy naszą serdeczną podziękę, a mianowicie:

Kolegjum Kościel.	w Lublinie	za nadesłane	Zł.	40.—
Parafji Ew.-Augsb.	w Suwałkach	„	„	25.—
„ „	w Wiśle	„	„	20.—
„ „	w Warszawie	„	„	252.04
„ „	w Turku	„	„	12.—
„ „	w Węgrowie	„	„	11.40
Urzędowi Parafji	w Wieluniu	„	„	62.—
		ogółem	Zł.	422.44

Da Bóg, że wkrótce dług spłacimy. Za pomoc serdeczne „Bóg zapłać".

Za spełnienie naszej prośby zgóry dziękujemy.

Rada Kościelna.
Polskiego Zboru ewang.-augsb. w Bydgoszczy

USUNIĘCIE JEZUITÓW z HISZPANJI.

Przyjęty przez radę miejską wniosek, domagający się zniesienia Towarzystwa Jezusowego, wywołał poruszenie wśród kół religijnych, które wystąpiły z protestami do odpowiednich władz. Jak się dowiaduje agencja Havasa, jezuici katalońscy czynią przygotowania na przypadek ich wydalenia. Nowicjanci udadzą się do rzymu, niektórzy zaś duchowni, znani ze swej działalności na polu naukowem, wyjadą do Ameryki.

ANGLJA.

W niektórych okolicach Anglji zapoczątkowana została akcja, mająca na celu zwiększenie uczęszczania do kościołów na nabożeństwa. Akcją tą zajmują się komitety, złożone z osób duchownych i świeckich. Przed

Wielkanocą członkowie komitetów odwiedzili wszystkie rodziny, zamieszkałe w obrębie danej parafji, wręczając im osobiste zaproszenie burmistrza do wzięcia udziału w nabożeństwie świątecznem. Sposób ten dał bardzo dobre wyniki. W dalszym ciągu mają być rozsyłane podobne zaproszenia na nabożeństwa niedzielne — przez wszystkich wybitniejszych obywateli każdego miasta. O tem możnaby i u nas pomyśleć. Ew.-Pol.

SZWECJA. **(Przyczynek do propagandy katolickiej).**

Dr. Lars Wollmer z Lund pisze o zajściu, które miało miejsce w Szwecji — na tle kwestji małżeństw mieszanych. Młoda Szwedka, wyznania rzymsko-katolickiego (z małż. miesz.) zamierzała poślubić młodzieńca ewangelika, czemu rodzice nie sprzeciwiali się. Ksiądz katolicki Mens, którego parafjanką była narzeczona, zażądał ślubu katolickiego, z zobowiązaniem się wychowania potomstwa w wyznaniu rzymsko katolickiem. Rodzice narzeczonej na powyższy warunek nie zgodzili się; wówczas ks. Mens zabronił małżeństwa i bez wiedzy rodziców zdołał nakłonić córkę, aby opuściła dom rodzicielski i uciekła do Rzymu w celu wstąpienia do zakonu sióstr Brygidek W dalszym planie przewidziany był jej powrót do Szwecji w charakterze zakonnicy dla pracy propagandowej katolickiej. Rodzice w porę dowiedzieli się o zamierzonej ucieczce; ojciec zwrócił się do biskupa Mullera, żądając ukarania ks. Mensa. Sprawa nabrała rozgłosu, wobec czego ks. Mens pod nakazem biskupa zabronił swej parafjance wyjazdu do Rzymu. Dziewczyna jednak w dalszym ciągu znajduje się pod jego wpływem, wrew woli rodziców.

Ta napozór prywatna afera została opublikowana w pismach kierunku państwowego i wzbudziła powszechne oburzenie. Lekceważenie obowiązującego prawa małżeńskiego, jak również zakusy podporządkowania go katolickiemu prawu kanonicznemu, są gorąco przez opinję publiczną piętnowane. Prasa s cjalistyczna w jeden głos woła: „Precz z papistami i ich niezdarnem duszołapstwem". Koła konserwatywne żądają prawnego uregulowania kwestji wyznania dzieci u małżeństw mieszanych.

W związku z kampanją publiczną w Szwecji przeciwko zakusom kleru katolickiego, rozpowszechnia się opinja, aby protestancka Szwecja stanęła na czele międzynarodowego ruchu ewangelików przeciwko swawoli i wykroczeniom kościoła rzymsko-katolickiego w stosunku do wyznań ewangelickich. Ew.-Pol.

HISZPANJA. **Ewangelizacja w Hiszpanji.**

Międzynarodowy komitet pracy ewangelickiej w Hiszpanji odbył w dn. 28 i 29 kwietnia w Paryżu naradę. Obecni byli przedstawiciele Ameryki, W. Brytanji, Irlandji, krajów skandynawskich, Holandji, Szwajcarji i Niemiec. Uchwalono wezwać ewangelików wymienionych krajów do wytężonej działalności i postanowiono urządzić w Hiszpanji kampanję odczytową celem zwalczania przesądów o religji wogóle a protestantyzmie w szczególności. Ew.-Pol.

AUSTRJA. **Z kościoła ewangelickiego.**

W r. 1930 przeszło 4120 osób (w tem 3257 katolików) na łono protestantyzmu, natomiast 1880 ewangeli ków porzuciło swój kościół, przyjmując katolicyzm lub też przechodząc do wolnomyślicieli. Ew. Pol.

REZOLUCJA W SPRAWIE ROZBROJENIA.

Komisja młodzieży przy Radzie Ekumenicznej Chrześcijaństwa społecznego, złożona z delegatów wybranych przez Kościoły Chrześcijańskie świata, wydała odezwę w sprawie rozbrojenia: „Uświadamiając sobie całą doniosłość, jaką będzie miała dla kwestji pokoju przyszła konferencja w sprawie rozbrojenia, korzystamy z okazji, aby wyrazić nasze przekonanie, że w chwili obecnej na każdym chrześcijaninie spoczywa wielka odpowiedzialność— uczynienia wszystkiego, co jest w jego mocy, aby poprzeć sprawę rozbrojenia jak również uświadomić delegatów, którzy zbiorą się w r. 1932 w Genewie o gorącem życzeniu wszystkich, aby prace konferencji zostały uwieńczone całkowitem powodzeniem.

Odpowiedzialność, do której się poczuwamy, każe nam zwrócić się do wszystkich organizacji chrześcijańskich młodzieży aby zastanowiły się poważnie, w jaki sposób mogą przekonać rządy swych krajów o konieczności stopniowej redukcji zbrojeń.

Sądzimy, iż jeśli ten cel będzie przez przyszłą konferencję osiągnięty wówczas wielkie niebezpieczeństwo zostanie oddalone, a jednocześnie zbliżymy się do Królestwa Bożego.

Nie wskazujemy żadnych metod dla przeprowadzenia powyższej akcji, pozostawiając zupełną swobodę działania w każdym kraju, lecz nalegamy gorąco, aby młodzież chrześcijańska rozpoczęła zgodną kampanje przeciwko ciężarowi i niebezpieczeństwu, jaki przedstawiają obecnie zbrojenia narodów Ew. Pol.

NIEMCY. **Związek młodzieży a ruch ekumeniczny.**

W celu rozpowszechnienia idei ekumenicznych wśród młodzieży wolnych związków robotniczych, które należą do ruchu ekumenicznego, odbyły się w styczniu r. b. narady między przedstawicielami poszczególnych organizacji. Podczas obrad p. D. Stange zwrócił uwagę, iż dotychczas tylko część zorganizowanej młodzieży chrześcijańskiej interesuje się ruchem ekumenicznym. Aby zdobyć młodzież dla idei ekumenicznych należy zapoznać ją z całokształtem tego zagadnienia. Podczas drugiego zebrania, które miało miejsce w kwietniu r. b. i poświęcone było tej samej sprawie, nastąpiło ukształtowanie się centrali dla pracy ekumenicznej wśród młodzieży. Dwa razy rocznie w łonie Związku Kościołów odbywają się narady poświęcone idei ekumenicznej, na które są zapraszani delegaci; Niemieckiej Państwowej Ligi Chrześć. Zw. Młodz. męskiej i żeńskiej, Niem. Stow. Studentów Chrześć., Związ. Młodz. Zdecydow. Chrześć. i t. p. Przygotowaniem odpowiedniego materjału zajął się prof. D Stahelin z Monasteru, zaś niemiecki oddział Międz. Zw. Krzewienia przyjaźni między narodami przez Kościoły ofiarował mu swą pomoc Niemiecki Państwowy Związek Kościołów pośredniczy w stosunkach między poszczególnemi organizacjami w Niemczech, popierając dalszy rozwój pracy ekumenicznej wśród młodzieży w Niemczech i zagranicą. Ew. Pol.

JAPONJA. **Wpływ Chrześcijaństwa.**

Dr. Nitobe, długoletni przedstawiciel Japonji w sekretarjacie Ligi Narodów, wypowiedział się w następujący sposób o wpływach, które kształtują współczesne ideały etyczne Japonji: „Najsilniejszy jest wpływ chrześcijaństwa Powoli wkracza ono w kulturę japońską; ewangelicyzm zajmuje bardziej widoczną pozycję, gdy katolicyzm występuje nie tak widocznie, lecz również trwale. Oba wpływy zmieniają zasadniczo nasze społeczeństwo, część jego przyjmuje otwarcie chrześcijaństwo, gdy inne znów mu się sprzeciwiają. W obu jednak wypadkach Nowy Testament przenika do najgłębszych zakątków rodziny japońskiej, jeśli nie jako religja, to w każdym razie jako nauka i siła moralna. Jeżdżąc wiele po kraju miałem niejednokrotnie okazję przekonania się o wielkim wpływie chrystjanizmu". Ew. Pol.

Pogrzeby, przewozy (samochodami) i ekshumacje zwłok w kraju i zagranicą (m. in. w Rosji) na najdogodniejszych warunkach i taktownie załatwia

„CONCORDIA"

ZAKŁAD POGRZEBOWY I EKSHUMACYJNY

(Biuro zakładu: Wspólna 24, tel. 823-56.

NIEMCY. **Walka z wolnomyślicielstwem i bezbożnością.**

Ewangelicki związek rodzicielski Rzeszy, do którego należy 2 milj. członków, urządza w całych Niemczech 4000 zebrań, na których informuje ludność ewangelicką o istocie i działalności związków bezbożników.

SZWAJCARJA.

Składka jubileuszowa im. Zwingliego dzięki ofiarności ewangelików i poparciu prasy zarówno świeckiej jak i kościelnej dała $1/2$ miljona franków. Ew. Pol.

NIEMCY. **Układ kościelny.**

Według informacji ze sfer rządowych w dn 11 maja r. b. został podpisany w Berlinie w gmachu prezydjum Pruskiej Rady Ministrów układ kościelny, zawarty między rządem pruskim i ośmioma Państwowemi Kościołami Ewangelickiemi. Powyższy układ wejdzie w życie po jego ratyfikacji przez Radę Państwa oraz Sejm pruski.

PALESTYNA **Bojkot Żydów.**

Reprezentacja ludności arabskiej ogłosiła bojkot Żydów, potępiając nowe rokowania władzy mandatowej z Żydami. Ew. Pol.

SZWAJCARJA.

W miejscowości Flawil w Szwajcarji zmarł *H. Kutter*, jeden z założycieli religijnego socjalizmu i najwybitniejszych teologów nowszych czasów, długoletni pastor przy nowej katedrze w Zurychu. Ew.-Pol.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

— Ostatnie zarządzenia władz sowieckich wprowadzające dla robotników przymus pracy na przeciąg 5-ciu lat, oraz obniżające płace robotnicze, w dalszym ciągu wywołują wrzenie wśród robotników. Ostatnio rząd sowiecki polecił władzom miejscowym dokonać podziału robotników na dwie kategorje — t. zw. szturmowców komunistycznych, którym nadano pierwszeństwo otrzymywania artykułów żywnościowych, podczas gdy reszta robotników, należąca do drugiej kategorji została upośledzona w swoich prawach wskutek czego z trudem zdobywa pożywienie. Na tem tle doszło ostatnio do krwawych zaburzeń w Gorkach na Białej Rusi, gdzie robotnicy napadli na kierownika t. zw. brygady szturmowej Gaponowa, zadając mu nożami 7 ran. Gaponow zmarł.

— 500 profesorów szkół średnich w Czechosłowacji niema posad. Niektórzy z nich uczą w szkołach ludowych i wydziałowych.

— Hiszpanja, pomijając garstki protestantów i żydów, jest w całości katolicką. Na 22,106.271 mieszkańców liczono 16.824 parafje, 33.060 księży świeckich i 6826 zakonnych, zakonnic zaś około 42 tysięcy, kleryków 13.155. Jest tam dziesięć prowincyj kościelnych, zaś stolic biskupich 56. Kardynałów ma Hiszpanja zwykle pięciu.

— Senat Uniwersytetu Kolumbia wystosował do wybitnych przemysłowców świata, oraz do Brianda, Lloyd George i Kelloga zaproszenie na konferencję, która odbędzie się 21 października. Zadaniem tej konferencji w której wezmą udział również Edison i Ford jest omówienie spraw związanych z organizacją pokoju, międzynarodowym porozumieniem oraz odbudową gospodarczą świata

— Między Finlandją, a Sowietami nastąpiło ostre naprężenie stosunków dyplomatycznych, które może doprowadzić do bardzo smutnych konsekwencji. Przyczyna — niedotrzymywanie warunków umowy przez Sowiety i pastwienie się nad ludnością finlandzką, zamieszkałą w Sowietach na pograniczu.

— W Stokholmie komuniści urządzili demonstrancję, która się skończyła krwawo. Udowodniono, że inspirowana była ona z Berlina i Moskwy.

— Stany Zjednoczone mają około 7 miljonów bezrobotnych.

— Na całym świecie umiera rocznie około 36 miljonów ludzi, a rodzi się ich 52 miljony. Umiera więc dziennie 100.000, a rodzi się 145.000 osób. Wynika z tego, że co 3 sekundy rodzi się 5 ludzi, a umiera 3. Przybywa więc w 3 sekundach 2, w minucie 40, a w godzinie 2400 osób.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

Urodziny 3. VI. — 9. VI.

Chłopców 1, dziewczynek 4.

Śluby 2. VI. — 8. VI.

Henryk Herzberg z Antoniną z Zajączkowsich Caban. Wilhelm Lafery z Bronisławą Truszczyńską. Wilhelm Edmund Haak z Teodozją Lindner. Roman Wiktor Przekasiński z Stefanją Haertel. Juljan Stefan Pietruszajtys z Alfredą Figeland. Ryszard Waldemar Brende z Wandą Deeg. Józef Biller z Katarzzną Anną Kempf. Jan Teodor Kryspel z Eugenją Joanną Hoffman.

Umarli 3. VI. — 8. VI.

Emil Feige uczeń fabryczny l. 18, Jan Fryderyk Zeidel urzędnik l. 36, Jan Berghausen murarz l. 63, Wilhelm Höller majster pończ l. 64, Emil Szening rolnik l. 34, Jakobina Rondio z domu Satel Francman wdowa l. 84, Kazimierz Józef Sopke tokarz l. 20, Adolf Jakób Bauer magazynier l. 51.

Porządek nabożeństw

14 czerwca, **II niedziela po Trójcy Św.** (Mat. 9.8-13)

NABOŻEŃSTWO w KOŚCIELE GARNIZONOWYM
(Lotnisko Mokot. Puławska 4)

Godz. 10 — nabożeństwo w języku polskim — ks. Senior Gloeh.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej

godz. 9 rano nab. w kapl. szpitalnej, *ks. pastor Loth.*
„ 9.30 r. „ szkolne (sala konf.), *ks. pref. Krenz.*
„ 11.30 r. „ w języku polskim *ks. pastor Loth*
„ 5 ppoł. „ wieczorne (sala konf.) *ks. djak. Rüger.*

18 czerwca, 8 wieczór, nabożeństwo biblijne (sala konf.), *ks. wikary Preiss*

19 czerwca, 9 rano, nabożeństwo komunijne.

Angielskiego lekcji udzielam. Telefon 711-25 od 9—10 i od 3—4 ppoł.

Lekcji lub kondycji na wyjazd poszukuje uczeń klasy VII-gimn. im. M. Reja. — Referencji o solidarności oraz udzielić Ks. Gloeh.
Jerzy Greiter. Hrubieszowska 7 m. 93, przystanek tramw. róg Wolskiej i Karolkowej.

Uczeń klasy ósmej gimnazjum, ewangelik, grający na organach, może pełnić obowiązki organisty w miesiącach wakacyjnych (lipiec i sierpień), lub wyjechać na kondycję.
Referencji udzieli ksiądz senior Gloeh.
Wiadomość w redakcji.

Pokój używalność kuchni odnajmę inteligentnym niedrogo. Chłodna 34 m. 30

Poszukuję posady inkasenta ew. woźnego mogę dać zabezpieczenie b. pol. wiadomość w red. Głosu.
Kaufman Poczta Wesoła.

Najciekawsze audycje polskiego Radja w Warszawie
od dnia 14.VI. do 20.VI. 1931 r.

Niedziela dn. 14.VI 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.20 Muzyka. 13.40 „Na słonym szlaku" prof. Jan Dąbrowski. 4.00 Muzyka. 14.10 „Skrzynka pocztowa" — dr. Marjan Stępowski. 14.25 Muzyka. 14.30 Transmisja z Filharmonji Łódzkiej Uroczystej Akademji „Dnia Spółdzielczości w Polsce". a) Hymn spółdzielczy, b) Przemówienie nauguracyjne, c) Przemówienie prof. Stanisława Wojciechowskiego 115.20 Muzyka 15.30 Odczyt rolniczy: „Narybek karpia w pierwszych tygodniach życia" — inż. Zbigniew Sosnowski. 15.50 Muzyka. 16.00 Odczyt rolniczy. „Organizacja, opłacalność hodowli drobiu" — inż. J. Czyżewski. 16.40 Program dla dzieci starszych i młodzieży: 1) Opowiadanie Benedykta Hertza p. t. „Ostatni dzień przed wakacjami". 2) Feljeton prof. K. Kosińskiego p. t. „U progu życia". 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35 Komunikat „Z przed stu lat". 17.40 Koncert popołudniowy. Wyk. Orkiestra P. P. pod dyr. A. Sielskiego. St. Narocz- Nowicki (tenor) i prof. L. Urstein (akomp). 18.40 Zawody Międzymiastowe piłki nożnej Polska—Czechosłowacja. Transm. ze stadjonu W. K. S. „Legja" w Warszawie. 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna. Korespondencję bież. omówi i porad technicznych udzieli Kier. Wydz. Prasy i Prop. P. R. p. W. Frenkiel. 20.00 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne", albo odczyt aktualny. 20.15 Koncert popularny. Wykon. Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego, Lucyna Messal (sopr.) i prof. L. Urstein (akomp.) W przerwie kwadrans literacki: „Śnieg we Florencji" Juljusza Zeyera. 22.00 P. Jan Rostafiński: Feljeton: „Samolotem Wenecja— Wiedeń". 22.20 Utwory Rubinsteina wykonają: pp. Lucjan Budkiewicz (wiolończ.) i prof. L. Urstein (fortep). 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek dn. 15.VI 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 „O chałupnictwie w Polsce i wystawie chałupniczej w Warszawie" — p. Edward Arnekee. 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.50 Prelekcja p. Fernanda Baudhuin, prof. Uniw. w Louzain w języku francuskim „La Pologne, xue par un Belge". 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35 „Legendy polskie — polaj legendoj" (w języku esperanckim) — p. Zamenhoffówna. 18.00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 Skrzynka pocztowa rolnicza. — inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Pogadanka radjotechniczna p. t. „Zjazd Unji w Kopenhadze i jego znaczenie dla radjofonji polskiej" — Dyr. Heller. 20.30 Operetka „Zemsta Nietoperza" — Jana Straussa. W przerwie Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.30 P. Zygmunt Kisielewski: Feljeton p. t. „Początek tradycji". 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Wtorek dn. 16.VI 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 „O zawodzie inżynierskim" — inż. Eugenjusz Tor (Transmisja z Krakowa). 15.45 Chwilka lotnicza. 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.50 „Plany wojenne na ziemiach polskich przed r. 1914" — dr. Michał Sokolnicki. 17.10 P. Edward Boye feljeton p. t. „Brat spracowany". 17.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35 „Rybołóstwo na polskiem wybrzeżu" — prof. M. Siedlecki (Kraków). 18.00 Popularny koncert symfoniczny. Wyk. Ork. Filharm. Warsz., Kaz. Wiłkomirski (dyr) i Józef Ozimiński (skrzypce). 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 Giełda rolnicza. 20.00 Prasowy dziennik Radjowy. 20.15 Koncert popularny. Wyk. Ork. Filharm. Warsz. pod dr. K. Wiłkomirskiego, Aleksander Junowicz (flet) i prof. L. Urstein (akomp) 21.15 Kwadrans literacki: „W dawnej Warszawie" Fragment z powieści Eustachego Czekalskiego p. t. „Szeroki Dunaj". 21.30 Odczyt p. t. „O twórcy opery — Eros i Psyche" — prof. Stanisław Niewiadomski. 21.45 Koncert poświęcony twórczości Ludomira Różyckiego. Wyk. Kwintet instrumentalny Irena Dubiska, M. Ahederbaum, M. Szaleski, Zofja Adamska, Paweł Lewicki (fortep.) Franciszka Platówna (sopr.) i prof L. Urstein (akomp). 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Środa dn. 17.VI 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 „Wśród książek" — prof. Henryk Mościcki. 16.00 Program dla dzieci: 1) Kwadrans dla najmłodszych. Opowiadanie p. Wandy Kalinowskiej p. t. „Budujemy Kolonję". 2) „Transmisja ciekawej rozmowy dla dziewcząt". 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.50 „Walka o błękitną wstęgę Atlantyku" — inż. Z Kacprowski. 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35 „Najpiękniejsze zamki w Polsce: Kórnik i Gołóchów" — prof. Wł. Bogatyński (Kraków). 18.00 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19.20 Skrzynka pocztowa rolnicza. — inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego opery „Traviata" Verdi'eho. 22.30 Feljeton. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Czwartek dn. 18.VI 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych 15.25 „Racjonalne odnowienie mieszkania" — p. Janina Ginett-Wojnarowicz. 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 Wiadomości wojskowe dla wszystkich — omówi i odpowiedzi udzieli red. J. Targ. 16.50 „Ferdynand Ruszczyc — laureat Wilna" — prof. M. Morelowski (Wilno). 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35 „Walka ze starością" — prof. Sieradzki (Lwów). 18.00 Koncert solistów: Marja Naimska (skrz.), Zofja Naimska (fort.) i prof. L. Urstein (akomp.). 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 Giełda rolnicza. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Muzyka lekka. Wyk. Orkiesrra Filharm. Warsz. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. Kazimierz Szerzyński (tenor) i prof. Urstein (akomp.). 21.30 Słuchowisko. Zradjofonizowana Komedja Marjusza Maszyńskiego p. t. „Koniec i początek". Z autorem roli głównej. 22.00 Irena Dehnelówna: Feljeton p. t. Uśmiech życia" 22.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.20 Transmisja koncertu ze Lwowa. 23.00 Muzyka lekkka i taneczna.

Piątek dn. 19.VI 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 „O zawodzie handlowym" — dr. R. Radzyński (Transmisja z Krakowa. 15.45 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Muzycznych. 16.00 Kącik krótkofalcwy. 16.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.30 Kącik L. S. G. Aktualja oraz występ. 16.50 Lekcja Języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35 „Bitwa pod Wilnem w r. 1831" — kpt. St. Płoski. 18. 0 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. Al. Szczegłowa. 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 Giełda rolnicza. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Koncert symfoniczny. Wyk. Ork. Filharmonji Warsz. pod dyr. Fitelberga i Marja Wiłkomirska (fortep). 21.00 Feljeton „Melodje kamieni" — p. inż. Z. Troniewski. 21.20 Dalszy ciąg koncertu. 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Sobota dn. 20.VI. 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych — prof. H. Mościcki. 16.00 Słuchowisko dla dzieci pióra Ewy Zarembiny p. t. „Pojechali na wycieczkę: Pankracyk, Serwacyk i Bonifacyk". 16.30 Koncert dla młodzieży. 16.50 „Owady dżungli i lodów podbiegunowych" — prof. St. Sumiński. 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35 „Żarty logiczne" — prof. K. Ajdukiewicz (Transm. ze Lwowa). 18.00 Koncert popołudniowy Wyk. Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Roman Micewski (fortep.). 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 Wiadomości bieżące rolnicze, — p. Józef Płatek. Giełda rolnicza. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.25 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz pod dyr Kazimierza Wiłkomirskiego. Zofja Dobrowolska — Pawłowska (sopr.), Wincenty Jakubczyk (klarnet), Seweryn Śniadecki (obój) i prof. L. Urstein (fortep) 22.00 „Na widnokręgu". 22.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.20 Utwory Chopina w wyk. Zofji Rabcewiczowej. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE (Kat. A)

im. Królewny A. WAZÓWNY

ZBORU EWANG.-AUGSBURSKIEGO

Kredytowa 2.

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 20 i 21 maja od godz. 4 pp. oraz 22 i 23 czerwca.

Zapisy przyjmuje Kancelarja Gimnazjum od 10 do 13-ej.

Poszukuje posady kasjerki lub biuralistki, znam buchalterję i kasowość, piszę na maszynie władam językiem niemieckim. Wymagania b. skromne. Referencje wiarogodnych i znanych osób. Wiadomość w redakcji Głosu Ewangelickiego, tel. 520-94, lub 8.90-15.

Była stud. Uniwersytetu w Genewie przyjmie kondycję do dzieci w wieku szkolnym. Udziela również lekcji francuskiego i niemieckiego po przystępnej cenie. Żelazna 80 m. 39.

Zakopane-Ustup

PENSJONAT CECYLJI ROMANOWNY

Smaczna, zdrowa kuchnia. Serdeczna opieka.

Ceny nizkie.

Fisharmonję w dość dobrym stanie sprzedam. Wiadomość u p. Brzozowskiego, Białostocka 33 m. 10.

Od 1-go czerwca pokój z wygodami dla trzech pań z utrzymaniem lub bez, tanio. Leszno 142/144 m. 9

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 4 zł 50 gr, miesięcznie 1 zł 50gr. Wpłacać można w administracji.—Na ręce ks. senior F Gloeha w Biurze W. N. pl Marszałka Piłsudskiego 2, tel. 520-94. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 89015

Za Redakcję: **Ks FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „SPOŁEM" Warszawa, Nowogrodzka 18a, tel. 325-93.